

Antykorupcja

<https://antykorupcja.gov.pl/ak/aktualnosci/13685,W-sidlach-yakuzy.html>
17.05.2025, 11:34

Strona znajduje się w archiwum.

W sidłach yakuzy

Yakuza to określenie japońskiego gangstera i japońskiej mafii. Od niemal zawsze organizacja ta była związana z ugrupowaniami prawicowo-konserwatywnymi, często opłacając kampanie wyborcze najważniejszych polityków.

Układy z politykami polegają tu zarówno na przyjmowaniu od nich, jak i dawaniu ogromnych sum, przez co buduje się relacje wzajemnej zależności, którym podlegają nawet najbardziej wpływowe osoby. Ale zdarzało się również, że to sama władza zabiegała o kontakt z yakuzą, chcąc posłużyć się nią do osiągnięcia własnych



W sidłach yakuzy

celów.

Szefowie yakuzy uczestniczą w olbrzymich przedsięwzięciach, inwestując w akcje, nieruchomości, transport, lotniska i szpitale*. Na realizację niektórych projektów zaciągają pożyczki, ale zdarza się, że ich nie oddają. Tragiczny los spotkał dyrektora banku Sumitomo, który został zabity, próbując odzyskać pożyczone mafii pieniądze. W latach osiemdziesiątych różne grupy yakuzy otrzymywały kredyty, które później inwestowano w legalne interesy za granicą. Dla przykładu, Bank Nomura pożyczył szefowi gangu Inagawa-kai 100 mln dolarów.

25 września 1992 r. najbardziej wpływowy polityk japoński tamtych lat, Shin Kanemaru, wiceprzewodniczący Partii Liberalno-Demokratycznej, przyznał, że otrzymał od mafii, za pośrednictwem firmy budowlanej, prezent w postaci 4 mln dolarów. Ta informacja pogrążyła gabinet

premiera Kiichi Miyazawy.

Kanemaru zawarł niewiarygodną ugodę z prokuratorami - za „techniczne” naruszenie prawa o finansowaniu kampanii wyborczych, nałożono na niego grzywnę w wysokości 1,7 tys. dolarów, a postępowanie dotyczące jego powiązań z mafią zakończono.

Komentatorzy polityczni dziwili się, że kara ta, mimo iż największa przewidziana przez ówczesne prawo, jest mniejsza niż najwyższy mandat za złe parkowanie w Tokyo.

Japońscy prokuratorzy dosyć często korzystają z instrumentu jakim jest ugoda, która - w zamian za przyznanie się do winy - zmniejsza wymiar kary. Niemniej bardzo rzadko do takich porozumień dochodzi „od ręki”, jak to miało miejsce z Kanemaru. Podejrzani nie mogą również tak łatwo „wykręcić się” od odpowiedzi na pytania prokuratora. Za tego rodzaju postępowanie zazwyczaj trafiają do aresztu. Prawdopodobnie

prokuratorzy poddali się z uwagi na to, że Kanemaru był politykiem, który miał ogromne wpływy. Setsuto Miyazawa, profesor prawa z Uniwersytetu w Kobe powiedział, że Kanemaru po prostu nie można było aresztować.

Oskarżenie i równoczesne przyznanie się polityka, mimo małych sankcji, było pierwszym przypadkiem w japońskim parlamencie, kiedy wyciągnięto konsekwencje z naruszenia Ustawy o Kontroli Finansów Partii, która to ustawa dosyć luźno regulowała kwoty darowizn, jakie mogą przyjąć politycy.

*Liderzy yakuzy uznali również, że dystrybucja elektronicznej zabawki tamagotchi, produkowanej przez największego producenta zabawek w Japonii – firmę Bandai, może być bardziej opłacalna niż handel narkotykami i próbując przejąć kontrolę, zastraszały dyrektorów przedsiębiorstwa.

*Źródła: nytimes.com;
wprost.pl; senpuu.net*

Opublikowano w dniu 25.09.2019 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA